

Istebna: wójt bez wotum zaufania?

Data publikacji: 12.07.2021 19:06

W maju Rada Gminy Istebna podejmowała uchwały dotyczące przyznania absolutorium oraz wotum zaufania wobec Łucji Michałek. O ile pierwsza z nich została przegłosowana jednogłośnie, tak druga przyjęta była - zdaniem Rady - większością głosów. Odmienne zdanie jednak ma śląski wojewoda.



fot. KR/Ox.pl

Za przyznaniem wotum zaufania wobec wójta głosowało bowiem siedmiu z piętnastu radnych, a do jego uchwalenia potrzebna jest bezwzględna (a nie zwykła) większość głosów. - **Wojewoda wszczął postępowanie i z pewnością ta uchwała będzie zakwestionowana przez jego nadzór, bo nie ma bezwzględnej większości ośmiu głosów za** - mówiła Łucja Michałek na ostatniej sesji Rady Gminy Istebna.

Wójt w krótkim wystąpieniu podkreślała, że ubiegły rok gmina może zaliczyć do udanych. - **Nasz ubiegłoroczny budżet był większy o 10 mln zł, czyli wynosił prawie 90 mln zł, w porównaniu do 2019 roku i do roku wyborczego 2018, kiedy w samorządzie realizuje się największe inwestycje. Do gminy Istebna pozyskano i zaangażowano w umowach 21,5 mln zł, na wydatki majątkowe w 2020 roku przeznaczono kwotę ponad 15 mln zł. Takich kwot, takich sum, w tej wysokości pozyskanych dotacji w historii gminy Istebna nie było. Świadczy o tym awans w rankingu bogactwa samorządów, w latach 2019-2020 gmina awansowała o ponad 100 pozycji w górę, z miejsca 541 na 419. Podobne wzrosty obserwujemy też w innych rankingach, w tym Rzeczypospolitej - kilkadziesiąt miejsc w górę. Przedtem, w 2018 roku gmina zajmowała tam niechlubne, 12 miejsce wśród gmin powiatu cieszyńskiego. Dziś awansowaliśmy o cztery oczka w górę, nasza gmina zaczyna się rozwijać** - wyliczała.

Michałek nie kryła też oburzenia wobec zachowania radnych i nacisków, jakie jej zdaniem wywierał przewodniczący Stanisław Legierski. - **Część radnych chcąc zmanifestować swoje stanowisko wstrzymuje się od głosu, dobrze wiedząc, że w tym głosowaniu wymagana jest bezwzględna większość głosów, czyli 8. Takich osób jednak było tylko 7. Z wielkim niepokojem, wręcz wielkim zażenowaniem wysłuchałam wypowiedzi jednego z radnych - dyskusja toczyła się w sekretariacie, gdzie inne osoby też miały okazję ją słyszeć. Przeprasił on za to, że wstrzymał się od głosu, powiedział, że tego żałuje. Podkreślił jednak, że takie były odgórne naciski. Rozumiem to jako naciski pana przewodniczącego. Rozmawiałam z dwoma osobami, które przyznały, że zagłosowały na "tak" mimo tego, że to się nie podobało komuś innemu. W taki sposób wójt jest szanowany przez opozycyjnego przewodniczącego rady** - grzmiąca.

Do jej wypowiedzi odniósł się Legierski. - **Najprawdopodobniej będzie się pani musiała wytłumaczyć z tych słów o naciskach i wpływanu na wynik głosowania** - mówił.

- **Nie pozwolę, aby w taki sposób odnoszono się do tego, co tutaj udało się zrobić, jakie środki zaangażować. Może niektórzy radni nie doceniają wójta, ale jest ona wielokrotnie doceniana na zewnątrz w innych gminach. Teraz naszą gminę stawia się jako przykład. To jest budujące i nie pozwolę, żeby ktoś ot tak sobie wszystko negował i od samego początku, od pierwszej sesji - panie przewodniczący - nie współpracował** - odpowiedziała mu Łucja Michałek.

Głos w dyskusji zabrał też Bartłomiej Jałowiczor, przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Gminy Istebna. - **Chciałem poinformować, że w związku z brakiem współpracy radnego Michała Kohuta z naszym klubem zdecydowano o wyłączeniu jego członkostwa. Decyzję naszą dyktujemy też przykładami głosowań - na przykład nad radą programową Gminnego Ośrodka Kultury czy wotum zaufania dla wójta gminy Istebna - nie mogliśmy liczyć na wsparcie naszego byłego kolegi** - podkreślał.

Do kwestii wspomnianych uzgodnień klubów radnych odniósł się radny Jan Bocek. - **Na początku swojej**

działalności społecznej, w 1994 roku, marzyłem, aby naszą gminą rządili ludzie rozsądni i dobrzy, a nie partie. Widzimy, co się dzieje w Warszawie, w Sejmie i tak dalej. Tam liczy się szable, żeby nie zabrakło jednego głosu do przepchnięcia czegoś. Tu pomału dochodzimy do tego samego. Bardzo nad tym ubolewam - nigdy nie głosowałem przeciw jakiemukolwiek wójtowi, który tu rządził - przyznał.

Dodał też, że żałuje, że w przypadku wotum zaufania wobec wójta wstrzymał się od głosu. - **Uzgodnienia były takie, że nasz klub w większości będzie się wstrzymywać od głosu. Wiedzieliśmy, że to i tak nic nie zmieni, bo zbierze pani wystarczającą ilość głosów. Zaskoczeniem był jednak głos wstrzymujący z Prawa i Sprawiedliwości [radnego Michała Kohuta - dop. red.], to zmieniło obraz rzeczywistości. Musimy skończyć z takimi gierkami. Nie mówmy o partiach. Ja chcę być ponadpartyjny, nie chcę być wiązany z jakąkolwiek partią. Jeśli w tak małych gminach jak nasza rozpoczynają się takie przepychanki - która partia jest lepsza, gorsza - mówmy o konkretnych osobach - przekonywał, a później dodał: - **Poczuwam się do winy. Mogłem zagłosować za i nie byłoby problemu. Nie było nacisku ze strony przewodniczącego, każdy głosował według własnego sumienia.****

Jakie mogą być konsekwencje takiego wyniku głosowania? - **Ustawodawca zdecydował się na umożliwienie radzie gminy - po spełnieniu określonych przepisami prawa przesłanek - zainicjowanie procedury przeprowadzenia referendum w sprawie odwołania wójta. Aby to było jednak możliwe, niezbędne jest nieudzielenie wójtowi wotum zaufania w dwóch kolejnych latach (...). Rada gminy może (ale nie musi) w takim przypadku podjąć uchwałę o przeprowadzeniu referendum w sprawie odwołania wójta. Decyzja w tym zakresie pozostawiona jest do jej samodzielnego uznania** - pisze prawnik Mateusz Karciarz na łamach portalu doradcasamorządu.pl.

KR